

Aresztowania w Warszawie i na prowincji

Policja nocy ubiegłej dokonała 34 rewizyj wśród działaczy b. ONR.

Osadzono w areszcie Władysława Żurkowskiego (Kopernika 9), Mieszysława Pączkowskiego, prawnika, (Piłsa XI), Zafskiego Jerzego, lekarza, (Wilcza 54), Ta deusza Herniczka, działacza Stronnictwa Narodowego, (Grójecka 2), Bolesława Dziubińskiego (Podwale 22), Wacława Fedorowicza (Leszno 112), Antoniego Łazowskiego (Św. Jerska 32), Wacława Krasuskiego (Targowa 49), Wł. Sulikowskiego (Gęsia 87), Edm. Szymańskiego (Lewicka 15), Michała Różyckiego (Koszykowa 46) i Karola Krajczyńskiego (Bracka 4).

W fabryce wyrobów betonowych „Bios” (Grochowska 98) — w składzie przylegającym do warsztatów ślusarskich funkcjonariusze władz bezpieczeństwa znaleźli nielegalne ulotki, 2 petardy i 2 woreczki z prochem artyleryjskim, powielacz, papier i farbę do druku oraz gotowe szablon o treści „O. N. R. — czuwa!”

Dyrektor fabryki inż. Około-Kulak oświadczył, iż magazyn został wynajęty, toteż nie wie on i nie mógł wiedzieć, co zawiera.

W warsztatach mechanicznych Wacława Makowskiego (Grochowska 189a) wykryto papier do ulotek, farbę itd.

Spodziewane są dalsze rewizje.

POZNAN, 7. 9. (tel. wł.). Odjechali do Berezki Kartuskiej niektórzy działacze narodowi z Wielkopolski, a wśród nich lekarz z Ostrowa dr. Mamak i Misiak z Leszna.

TARNÓW, 7. 9. (tel. wł.). Policja aresztowała w powiecie brzeskim Stanisława Mirochnę z Wojnicza oraz Stanisława Kupe-

ckiego i Jana Piechnę z Zakrzewo-

wa. W powiecie chrzanowskim aresztowano około 40 osób. Większość odwieziono do więzienia św. Michała w Krakowie.

SKIERNIEWICE, 7. 9. (tel. wł.). Do więzienia w Łowiczu od-

stawiła policja Edwarda Kobylarza, który przebywał w swoim czasie pół roku w Berezce, Bronisława Muszyńskiego, Władysława Wieczorka, Henryka Sakowicza i Stanisława Jastrzębskiego.

Wystawa drogowa otwarta W nadziei wielkiego przełomu

Piękna przeszłość — Smutna teraźniejszość — Znakomita przyszłość... na wykresach

Trzy są założenia podstawowe wystawy, trzy punkty centralne: drogi — motoryzacja — turystyka. Według tego zasadniczego schematu zgrupowano cały bogaty materiał, będący ilustracją dzisiejszej, coraz bardziej niepokojącej na tym odcinku, sytuacji.

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie wystawy, z całym naturalnym ceremoniałem. Wystawa mieści się w Politechnice Warszawskiej, w gmachu kreślarni.

Szerokie ujęcie ramowe, właściwa miara w obrazowaniu naszych zadań i celów, czyni wystawę interesującą. Jest to pierwsza wystawa drogowa w tej skali w Polsce, jedna z pierwszych, zakrojona na podobną miarę w Europie.

Wystawa ma za zadanie wyprowadzenie zagadnienia drogowego na szersze wody, przez zainteresowanie ogółu problemami, które obejmuje. Ma być zarazem dzwonem alarmującym. Dobrze więc, że użyciu miary porównawczej, że dokonano zestawień, jakrawo ilustrowanych nasze zacofanie na tem polu, w porównaniu do wielu krajów Europy, z najbliższymi sąsiadami włącznie.

W roku bieżącym podjęto u nas pierwsze większe roboty drogowe, prowadzone pod kątem widzenia państwa, jako całości. Nasze dwa plany rozbudowy dróg dwuletni i czteroletni — są naprawdę planami minimalnymi. Wystawa ma między innymi to właśnie wskazać. I ten cel jej został osiągnięty.

Z działu rozbudowy i motoryzacji widać, że bodaj jedynym czynnikiem, który posuwa sprawę naprzód jest armia. Poza tym zarówno na odcinku rozbudowy dróg (tak jest, nawet mimo naszej „sześciolatki” drogowej), jak i na odcinku motoryzacji stoimy jeszcze ciągle na martwym punkcie. Oczywiście odbija się to i na turystyce, co jest zupełnie widoczne.

Wystawę zorganizowała Liga Drogowa przy współudziale Ministerstwa Komunikacji, wzięły w niej udział firmy prywatne, przedsięwzięcia samochodowe i drogowe. Przed wystawą na kilku odcinkach urządzono doskonałe pokaz, rozmaitych typów dróg, o twardej, nowoczesnej nawierzchni. W salach, pośród eksponatów wystawiono przekroje takich dróg, wykonane w naturze. Laik może obejrzeć maszyny drogowe i nowe typy pojazdów mechanicz-

nych, które dopiero zaczęły się ukazywać na naszym rynku.

Duże znaczenie popularyzacyjne ma właściwe potraktowanie sprawy dróg w perspektywie historycznej, ładne i pomysłowe jest usymbolizowanie w postaci Piasta Kołodzieja naszych tradycji z zamierzchłego historycznego okresu.

Ciekawymi nutami wytknięte są historyczne szlaki wodzów Polski: Chrobrego, Batorego i Sobieskiego. Oddzielne miejsce zajmują będący pionem wystawy „Szlak Marszałka Piłsudskiego”, idący od Krakowa, przez Kielce, Warszawę i Wilno do Żuław. W przedstawieniu tego ostatniego skombinowano, rozwiązując bardzo szczęśliwie, zestawienie i połączenie mapy plastycznej z ilustracją.

Interesujący wypadł dział niemiecki, któremu poświęcono została specjalna sala.

Wystawa ma i szereg usterek, z których bodaj najważniejszą jest pewna przesadna wstydlivość w pokazaniu obrazu naszej rzeczywistości drogowej, stąd też niektóre zestawienia mają zbyt mało wyrazu i ostrości.

Patrząc na naszą wystawę drogową, porównawczo z ostatnią

bornej, spowodu którego „Gazeta Polska” zauważyła:

„Kiedy przyglądać się rozmaitym nieszczytnym wyrykom agitacyjnym, wczoraj tak surowo przez premiera Sławka skarconym — widać, że nie tylko wśród mas, lecz nawet wśród kandydatów na posłów nie wszyscy jeszcze pojmują, jak dalece inna ma być rzeczywistość jutra od rzeczywistości wczoraj. Nawet wśród

ludzi pragnących przełamać przeszłość — pokutuje ona jeszcze i straszy jak złe widmo”.

ABY UNIKNĄĆ AGITACJI

Zdaniem „Głosu Narodu” apel p. premiera (który już raz wypowiedział się przeciwko agitacji, ale bez skutku) jest trudny do zrealizowania, gdyż:

„Premier Sławek domaga się rzeczy, która życiowo jest nie do pomyslenia! Trudno, ale nie można nie być wyobrazić wyborów bez agitacji, zwłaszcza, gdy się pozostawia dowolny wybór między czterema kandydatami. Gdy spośród nich może być wybranych tylko dwóch, to wszyscy czterej muszą się czuć niepewni. Wówczas każdy z nich zaczyna działać na własną rękę, żeby wzmocnić swe szanse i zbliżyć się do mandatu”.

Stwierdzając, że doświadczenia obecnych wyborów powinny posłużyć do poprawienia ordynacji wyborczej „z punktu widzenia interesów tego obozu, któremu przedewszystkiem ma służyć”, „Głos Narodu” ironizuje:

„Aby uniknąć na przyszłość agitacji przedwyborczej i zapobiec temu groteskowemu widowisku, które rozgrywa się, jak Polska jest duża i szeroka, w obozie przegranych należy zredukować liczbę kandydatów do dwóch, t. j. powinno ich być tylko tyle, ilu ma być wybranych. Będzie to i prościej i bezpieczniej, bo nie tylko uniemożliwi wszelką agitację, ale wykluczy także możliwość jakichkolwiek niespodzianek, istniejącą przy systemie czterech kandydatów. Jeżeli się już raz weszło na drogę, powiedzmy, uproszczenia życia politycznego w Polsce, to nie powinno się wahać, ale iść konsekwentnie do końca. Będzie to bardziej życiowe, aniżeli stawianie wymagań, które narażają na szwank dyscyplinę bezpartyjną”.

REKORD GDYNI

„Kurjer Poznański”, nawiązując do faktu, że przeładunek towarów w Gdyni w sierpniu b. r. wyniósł rekordową cyfrę 768.914 tonn t. j. o 126.079 więcej niż w lipcu a o 54.429 więcej niż w rekordowym dotąd miesiącu marcu b. r., zwraca uwagę, że najsilniejsze tempo wzrostu przeładunków przypada na okres około 10 sierpnia czyli zaraz po słynnych samowolnych zarządzeniach celnych Gdańska. Na ten temat nasuwają się jednak autorowi ciekawe refleksje:

„Trzeba pytać: czy ładunki, które Gdańsk sam wypuścił z ręki, przeniosły się do Gdyni na stałe? To jest najważniejsze. Wyrastające bowiem w Gdańsku na podłożu czysto politycznym utrudnienia dla spokojnej pracy gospodarczej nakazują nam dążenie do tego, aby polski handel zamorski koncentrował się w Gdyni. Traktatowemu obowiązowi korzystania z portu gdańskiego uczynimy zadość, kierując nań ładunki masowe”.

By jednak handel zamorski z wysokoceńną drobnicą uczynił z Gdyni swoje centrum, musi on tutaj znaleźć dla siebie i swego rozwoju odpowiednie warunki. Zależy to z jednej strony od udogodnień, jakie musi dać państwo, jako właściciel portu, z drugiej od wysiłków samych gdańskich sfer gospodarczych, pośredniczących w obrotach portowych.

Trzeba, aby strumień towarów, torujący sobie w pewnej koniunkturze łatwy drogę do Gdyni, nie tracił po pewnym czasie swojej wartości. Nie wolno zaś dopuścić do tego, aby strumień ten, skoro raz sobie przebił koryto przez Gdynię, wracał do starego, względnie szukał nowego”.

Więcej węgla wywozimy do Włoch

Pod wpływem zatargu włosko-abisyńskiego zaznaczył się zwiększony wywóz węgla polskiego do Włoch. W lipcu r. b. zakupiły Włochy w Polsce — 156, a w sierpniu r. b. — 174 tys. tonn węgla. Jak widać można z ofert włoskich, wrzesień przyniesie dalszy wzrost eksportu węgla polskiego na rynki włoskie.

Czy zaprenumerowałeś już ABC Nowiny Codzienne?

Spalanie śmieci w Warszawie w piecach domowych

Opatentowany został nowy wynalazek polskich inżynierów, który ma na celu zastąpienie śmieciników na podwórzach kamienic, przez piece do spalania śmieci, które mogą być zainstalowane na podwórzach.

Zbadaniem praktyczności wynalazku — zajmą się władze sanitarne, celem przekonania się,

czy spalanie się śmieci odbywa się bez wydzielania dymu.

Gdyby próby z piecami do spalania śmieci wypadły pomyślnie, odpadłoby właścicielom kłopoty połączone z odwozkiem śmieci, a lokatorom — ranne hałasy związane z transportem śmieci oraz nieprzyjemny odór, zawsze odczuwany przy tych transportach.

Ósmy bandyta z Koronowa wpadł w ręce policji

BYDGOSZCZ, 7. 9. (tel. wł.). — Spośród 12-tu groźnych przestępców, którzy w niesłychanie przemyślny sposób wykopalili sobie tunel z więzienia i uszli na wolność ośmiu już znalazło się rękach policji. Ostatnim z ujętych jest Józef Golec, skazany niedawno za napad rabunkowy na 10 lat więzienia, który dotąd odsiedział zaledwie jedną trzecią tej kary.

Golec po ucieczce z Koronowa dostał się do Gdyni, ale pobyt w tym mieście, spowodu nieustannego tropienia go przez policję, stawał się niebezpieczny, toteż pociągnął się on w drogę do Warszawy, wzdłuż linii kolejowej, pro-

wadzącej z Gdyni do Bydgoszczy. Niedaleko Rynkowa ujął zbiega leśniczy z leśnictwa Zaczisze. Policja pod silną eskortą odtransportowała zbiega do Koronowa.

Utonęło 9 marynarzy

GDAŃSK, 7. 9. (PAT). — Hamburski żaglowiec motorowy „Tlottbeck” w drodze z Gdańska do Rygi napotkał w pobliżu zalewu Kurowskiego na silny sztorm. Z załogi żaglowca, liczącej 11 ludzi, zdołało uratować się zaledwie 2 marynarzy oraz kapitan. Reszta ludzi prawdopodobnie zginęła.

Chłopi łowiccy walczą o prawo do uprawy buraków cukrowych

W Łowiczu odbył się zjazd prezesów kółek rolniczych z całego powiatu. Na zjeździe stwierdzono, iż jedynie rentująca się dziś uprawa buraka bukowatego została drobny rolnikom w łowickim odebrana. Redukcja kontyngentów buraczanych skrzywdziła drobnych rolników i uniemożliwia im spłatę długów, zaciągniętych na drenowanie i meliorację gruntów.

Zjazd wezwał prezydium okręgowego Tow. organizacji i kółek rolniczych do podjęcia energicznej akcji celem wywalczenia dla powiatu łowickiego należnego mu kontyngentu uprawy buraków cukrowych.

Dnia 22 b. m. odbędzie się w Łowiczu wielki zjazd gospodarzy z udziałem kilku tysięcy chłopów z całego powiatu.

334.000 chorych na oczy leczono się w ubezpieczalni

Zakład Ubezpieczeń Społecznych opracował statystykę chorób ocznych wśród członków ubezpieczalni społecznych. W r. 1934 spośród członków ubezpieczalni chorowało w całym kraju na oczy 334 tysiące osób, którym udzielono blisko 880 tysięcy porad.

Szczegółowe nasilenie przybrała w r. 1934 choroba jaglicy. Cho-

rych na jaglicę było 14 tysięcy osób, z czego najwięcej przypada na Sosnowiec, gdyż blisko 5 tysięcy osób. Poza tym najwięcej chorych na jaglicę leczono w ubezpieczalniach województw: białostockiego, poznańskiego, pomorskiego i łódzkiego. Chorym na jaglicę udzielono 176 tysięcy porad lekarskich

Zmiany w rozkładzie jazdy autobusów powiatowych

W związku z przedłużeniem do Śródborowa linii autobusowej Warszawa — Otwock, obecnie odchodzą z Otwocka do Warszawy autobusy o godz. 7 m. 58, g. 9 m. 10, g. 10 m. 30, g. 11 m. 20, g. 13 m. 25, g. 14 m. 15, g. 15 m. 30, g. 18 m. 30, g. 19 m. 25, g. 20 m. 50 i g. 21 m. 50, ze Śródborowa przez Otwock do Warszawy o g. 6 m. 30,

g. 7 m. 21, g. 9 m. 30, g. 9 m. 35, g. 11 m. 00, g. 12 m. 30, g. 15 m. 00, g. 16 m. 00, g. 16 m. 20, g. 18 m. 10, g. 19 m. 6, g. 20 m. 30, g. 21 m. 30 i g. 22 m. 40, z Karczewa do Warszawy o g. 6 m. 55, g. 10 m. 00, g. 13 m. 10, g. 15 m. 20, g. 18 m. 10 i g. 21 m. 00. Nowy rozkład jazdy autobusów z Warszawy do Otwocka, Śródborowa i Karczewa już podaliśmy.

Zmiany w wyższych uczelniach Nominacje nowych profesorów

Na wniosek ministra W. R. i O. P. dokonał p. Prezydent szeregu nominacji na wyższych uczelniach w Polsce. Nominacji jest ogółem 21, w czym tylko jedna na profesora zwyczajnego, reszta na profesorów nadzwyczajnych. Ponadto jest jedno przeniesienie, a mianowicie profesor filologii klasycznej na uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie, dr. Gustaw Przychodźki, przeniesiony został do uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Profesorem zwyczajnym w Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie mianowany został docent Jan Miklaszewski.

Na uniwersytecie warszawskim mianowani zostali:

Dr. Kazimierz Zakrzewski, docent uniwersytetu Lwowskiego, profesorem nadzwyczajnym historii Bizancjum na wydziale humanistycznym; docent dr. Władysław Walkiewicz profesorem nadzw. patologii ogólnej i anatomji patologicznej na wydziale weterynaryjnym; docent dr. Ananiasz Zajczkowski

ski profesorem nadzw. turkologii na wydziale humanistycznym;

docent dr. Zdzisław Górecki profesorem nadzw. dżagnostyki i terapii ogólnej chorób wewnętrznych na wydziale lekarskim; docent dr. Aleksander Turyn profesorem nadzw. filologii klasycznej na wydziale humanistycznym; docent dr. Marjan Grzybowski profesorem nadzw. chorób skórnych i wenerycznych na wydziale lekarskim.

Na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie mianowani zostali: docent dr. Franciszek Bida profesorem nadzw. paleontologii na wydziale filozoficznym;

docent dr. Kazimierz Dobrowolski profesorem nadzw. socjologii i etnologji na wydziale filozoficznym;

docent dr. Zygmunt Grodzinski profesorem nadzw. anatomji porównawczej na wydziale filozoficznym;

docent dr. Witold Witanowski profesorem nadzw. farmakologii na wydziale lekarskim.

Strajki komunistyczne nie udały się

SOSNOWIEC, 7. 9. (tel. wł.). Zapowiadany przez komunistów strajk robotników Zagłębia Dąbrowskiego nie udał się. Komunisty pragnęli wyzyskać ruchy strajkowe na terenie Zagłębia, wywołane zamykaniem kopalń i przeobrazić je w strajk general-

ny przeciwko ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

ŁÓDŹ, 7. 9. (tel. wł.). — Próba wywołania powszechnego strajku demonstracyjnego przeciwko ordynacji wyborczej na terenie okręgu łódzkiego nie powiodła się.

Zamordowanie działacza ludowego pod Radomiem

RADOM, 7. 9. (tel. wł.). — Józef Więcaszek, członek rady naczelnej Str. Ludowego, jeden z wybitnych działaczy chłopskich, zabity został przez nieznanych sprawców. Skrytobójczy zamach odbył się w nocy na podwórzu Więcaszki. Zbrodniarz oddał w ciemności kilka strzałów rewolwerowych i zbiegł.

Policja aresztowała sąsiada Więcaszki ze wsi Polany, gminy Zalesice pod Radomiem, Wład-

ysława Zawadzkiego. W swoim czasie Zawadzki napadł na działacza ludowego i dotkliwie go poranił. Sąd skazał zbrojną na placenie ofierze 60 zł. miesięcznie, tytułem renty dożywotniej.

Skrytobójczy zamach na znanego działacza ludowego wywołał ogromne wrażenie w całej okolicy. Śledztwo wykaże, czy zabójstwo wywołane zostało względami zemsty osobistej, czy też ma tło polityczne.

Na marginesie

Niedyskrecja

Na Wystawie Drogowej w Politechnice można otrzymać ładną fotografię. Odcinek drogi pod Ojcowem w Dolinie Prądnika Ładna, równa, szeroka droga. Widać, że nowa, jedna z tych, które wyknięto w ostatnich latach.

Nie lepszego, nie bardziej przekonującego, niż taka ilustracyjna propaganda nowej drogi, pośród malowniczych gór. Aż serce rośnie, że jednak coś się robi.

Byłbym uległ urokowi fotografii, gdyby nie małe „ale”. Bardzo niedawno miałem szczęście odby-

wać tę właśnie drogą, wycieczkę automobilową, pamiętam nawet odcinek drogi, który widzę na ilustracji — i oto doznaję takiego uczucia, jakbym oglądał podobiznę starej kokieteryjnej damy, która podsuwa swą fotografię sprzed- 35 lat, gdy była ujmująca i pożądana. Tylko, że fotografia drogi jest zapewne z grubo bliższego okresu. Urok minął nadspodziewanie szybko, a ilustracja przedstawia to... co było.

Smutna propaganda!

(a.s.).